Cena numeru mk. 150.

Nr. 26. Piątek 2 lutego 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 2800.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 3000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 3100.

Z przesyłką pocztową mk. 3100 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

OD ADMINISTRACJI.

Filja „Iskry" w Dąbrowie od dnia 1-go lutego r. b. została przeniesiona z ulicy Sienkiewicza Nr. 6 do księgarni Leokadji Adamczykowej i S-ka, przy ulicy Sobieskiego Nr. 8.

ś. † p.

ANTONI ŁAGAN

właściciel zakładów mechanicznych,

opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 30 stycznia 1923 r.. przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Będzińskiej Nr. 3 w Sosnowcu do kościoła parafjalnego w Pogoni nastąpi w piątek, dnia 2-go lutego b. r. o godz 3 ej popoł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 lutego b. r. o godzinie 8-ej rano, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

974 Żona z córeczkami, brat, siostry, bratowa, szwagrowie i teściowie.

Stracenie E. Niewiadomskiego.

Sosnowiec, 2 lutego.

W dniu 31 stycznia zabójca prezydenta Narutowicza został stracony.

Stało się zadość tej sprawiedliwości, której domagał się Niewiadomski w swym ostatnim słowie, mówiąc:

„Racja stanu stoi przed prawem. W obecnych czasach wyzwolonej bestji ludzkiej kara powinna być bezlitosna, bez żadnego złagodzenia. Niechaj ta, która mnie spotka, przejmie strachem i zgrozą... Przyłączam się całkowicie do wniosku prokuratora".

A przedtym: „Wystawiłem weksel i pragnę go zapłacić!"

Weksel został spłacony krwią człowieka, który z najczystszych i najszlachetniejszych pobudek przez błędne rozumowanie popełnił jedną z największych zbrodni.

Sąd wydał wyrok. Prezydent Rzeczypospolitej „ani w sumieniu swoim, ani w aktach sprawy nie znalazł motywów do zmiany wyroku".

Dziś Niewiadomski stoi już przed innym Sędzią, który oby dlań był litościwszym i nie według czynu zbrodniczego, lecz według intencji go osądził.

Opis stracenia Niewiadomskiego podajemy poniżej według sprawozdania „Rzeczypospolitej",

W CYTADELI.

Po wyspowiadaniu się i przyjęciu Komunji św., wieczorem, o godz. 8, Niewiadomski spędził noc spokojnie.

Zbudzono go o godz. 5 rano.

Przed 6-tą w 2-ch samochodach przyjechali: zastępca naczelnika policji, p. Charlemagne i sekretarz sądu, p. Jonasz Byliński, w drugim samochodzie wylosowany do uczestniczenia w tej czynności podprokurator Czesław Michałowski i obrońca adw. Kijeński. Bezpośrednio potym podprokurator wszedł do celi w towarzystwie sekretarza i sprawdził personalja Niewiadomskiego. Oskarżony pozostał przez chwilę ze swoim obrońcą i przez ten czas swobodnie i pogodnie z nim rozmawiał. Z kolei wszedł do celi wydelegowany gwardjan klasztoru o. o. kapucynów, o. Benjamin Sontag z krzyżem, udzielając skazanemu pociechy religijnej, którą ten przyjął z wielką serdecznością i wdzięcznością. Następnie przybył jeszcze lekarz wojskowy kapitan Piekarkiewicz.

Przed godziną pół do 7-mej wyruszyły z podwórza cytadeli 3

samochody. W pierwszym wojskowym, sanitarnym w towarzystwie wojskowych żandarmów jechał Niewiadomski. W dwóch następnych podprokurator, sekretarz, obrońca i naczelnik policji.

W DRODZE.

Samochód wojskowy, w którym jechał Niewiadomski, psuł się co chwila i stawał. Dojechawszy do końca murów fortecznych, samochody zatrzymały się. Dalszą część drogi odbyto pieszo. Naprzód pewnym krokiem szedł skazaniec, przy nim jego obrońca i duchowny. Gdy mec. Kijeński wziął go pod ramię, Niewiadomski z pogodnym i uprzejmym uśmiechem podziękował za pomoc:

— Panie mecenasie, niech mnie pan puści, bo pomyślą jeszcze, że mnie pan podtrzymuje, a ja idę z całą pewnością siebie.

Na miejscu.

W wigilję stracenia, wieczorem podprokurator Michałowski przyjechał obejrzeć miejsce stracenia. Dowiedziawszy się, że na nim tracą bandytów, wybrał inne i kazał ustawić nowy słupek. Do wykonania egzekucji została wydelegowana szkolna kompanja 30 pułku strzelców kaniowskich.

Przyszedłszy na miejsce stracenia, kompanja ustawiła się w czworobok. Asystowali jej oficerowie, specjalnie w tym celu wydelegowani: oficer inspekcyjny garnizonu warszawskiego, kap. Rogowski, oficer insp. komendy cytadeli kap. Honkisz, oficer komendy miasta por. Wł. Sobczyk. Wreszcie obecny był jeszcze naczelnik aresztu cytadeli p. Klus.

W środku czworoboku stanął Niewiadomski, przy nim o. kapucyn. Z polecenia prokuratora sekretarz odczytał sentencję wyroku. Potym Niewiadomski ucałował krzyż i został pobłogosławiony przez duchownego. Pewnym głosem odezwał się:

— Chciałbym parę słów ostatnich jeszcze wypowiedzieć.

Po chwili milczenia rzekł:

— — — — — — —
— — — — — — —

Powiedziawszy te słowa przystąpił sam do słupka. Komendant kompanji podprowadził 6 wylosowanych żołnierzy na odległość około 8 kroków przed słupek. Jeden z żołnierzy podszedł do Niewiadomskiego, aby mu oczy chusteczką przewiązać.

Lecz Niewiadomski powiedział:

— Nie zawiązujcie mi oczu i nie przywiązujcie do słupka.

Następnie zwrócił się do żołnierzy, którzy mieli go rozstrzelać:

— Proszę, aby mierzono mi w głowę, ja stanę wam wygodnie.

Stanąwszy u słupka, zdjął płaszcz i kapelusz i rzucił je obok na ziemię. Poczym wyprostował się, a wyraz pogodny nie schodził mu z twarzy. Do ust podniósł kwiaty, otrzymane od rodziny.

W tej chwili padła komenda i zabrzmiała salwa. Niewiadomski runął na ziemię, twarzą na kwiaty. Lekarz wojskowy stwierdził śmierć natychmiastową przez strzaskanie głowy.

Przyszli grabarze wojskowi. Przynieśli trumnę dotychczas ukrytą, ułożyli w niej zwłoki, a na piersiach położyli mu kwiaty, które trzymał w ręku.

Trumnę pochowano w prowizorycznym dole.

Ostatnie życzenie zmarłego.

Niewiadomski pozostawił w notatkach swoich następujące życzenie do rodziny:

„Kiedy wam oddadzą zwłoki, to proszę by trumny nie otwierano, tylko zamknięto ją w drugiej, dużej. Karawan jeśli ma być użyty (a pewno musi być użyty, bo za daleko na tragi), niech będzie skromny. Nie lubiłem się wdrapywać na wyniosłe miejsca Chciałbym utrzymać ten styl. Piękno będzie w czym innym, niż w karawanie. To jest blichtr“.

Wedle wiadomości, otrzymanych od władz sądowych, rodzina zmarłego otrzyma ciało w najbliższym czasie celem pochowania go na cmentarzu.

Ku jedności.

Sosnowiec, 2 lutego.

Wysiłki socjalistów i komunistów w Zagłębiu Dąbrowskim, zmierzające do opanowania rzesz pracujących, sprawiły, iż nasze stronnictwa i grupy narodowe w obliczu tego niebezpieczeństwa zespoliły się, tworząc jeden obóz, jedno ugrupowanie partyjne związku ludowo narodowego.

Jednolitość frontu w krótkim już przeciągu czasu zdołała wydać dobre owoce.

Inteligencja, aczkolwiek powoli, powraca do pracy politycznej; mieszczaństwo, a nawet ta jego nieliczna część, która w okresie wyborów do sejmu przeciwstawiła się blokowi narodowemu, ochoczo dziś współpracuje a przedewszystkim, co głównie, zwraca naszą uwagę młodzież robotnicza, sama tworząc koła i organizacje narodowe, gromadnie zapisuje się do związku.

Fakt zespolenia i jedności obozu narodowego z wyjątkowym zadowoleniem powitany został przez patrjotyczne włościaństwo Zagłębia, które w dużym stopniu przyczyniło się do utrzymania jednolitości naszego frontu podczas wyborów.

Istnienie kilku politycznych ugrupowań narodowych na naszym terenie odstraszało wielu, gdyż naogół nie pojmowano tego rozbicia, nie wyczuwano różnic programowych, które w rzeczywistości nie istniały.

Brak różnic programowych, brak ideowego podłoża do walki, przenosił walkę partyjną na tory najfatalniejsze, na tory osobiste, co z reguły zraża i zniechęca do pracy.

Zamiast toczyć walkę z rzeczywistym przeciwnikiem politycznym, wydatkowano energję na walkę między sobą. A dla ludzi „małych“ w takich warunkach za rzeczowy argument służyła plotka i oszczerstwo.

Te metody walki pozbawiały stronnictwa nieraz ludzi dzielnych, ideowych, ale wrażliwych.

Dzięki niestrudzonym i szlachetnym wysiłkom kilku jednostek, walki te dziś ustają i obóz narodowy w Zagłębiu rozpoczyna nowy okres swej pracy, oby tylko wytrwałej i owocnej.

A zadania stoją przed nami wielkie. Przedewszystkim, mając na względzie warunki miejscowe, podtrzymywać i budzić należy patrjotyzm ogółu robotniczego, aby uczynić siłę odporną wobec rewolucyjnej i ku zagładzie państwa naszego zdążającej propagandy socjalistyczno-komunistycznej.

Ale pamiętajmy też, że nie należy poprzestawać na frazesie o jedności narodowej. Przywiązujmy wagę przedewszystkim do czynu. Obok pracy uświadamiającej, dążyć należy do pracy dla dobra tych warstw przez obronę ich interesów materjalnych.

Jako zaś członkowie stronnictwa, które ma historyczną myśl polityczną, pamiętajmy tu, że nie o doraźne zyski nam chodzić powinno, że nie z myślą o najbliższych wyborach pracę rozpoczynamy, nie tylko dla dnia dzisiejszego, ale przedewszystkim dla potęgi państwa polskiego.

Stefan Falkowski.

List z Górnego Sląska.

Prowokacja części prasy niemieckiej. — Ujemne strony wystawy polskiej w Katowicach. — Skutki zrównania się marki polskiej z niemiecką. — Różne.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 31 stycznia.

Do jakiego stopnia doszła zuchwałość niektórych organów prasy niemieckiej w województwie śląskim i bezkarna śmiałość pomiatania wszystkim, co polskie i z Polską związane, świadczą dobitnie choćby tylko wydania takiego np. „Oberschles. Kuriera“, wychodzącego w Król. Hucie. Pismo to, niby katolickie, reprezentujące dawniejsze „centrum“ niemieckie, a więc stronnictwo umiarkowane i w parlamencie niemieckim przed wojną światową występujące nieraz w obronie polaków, w ostatnich czasach przybrało oblicze najzagorzalszego hakatysty, tak, że ton, zarówno i duch zamieszczonych w nim artykułów prawie niczym nie różni się od najzjadliwszych artykułów, jakie zazwyczaj znajduje się w szowinistycznych organach berlińskich Nie mówię o słowach, tylko wyraźnie o tonie i duchu, w jakim redagowaną jest pewna część prasy niemieckiej województwa śląskiego, bo w słowach prasa ta oczywiście miarkować się musi.

Weźmy np. sprawę akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry. Mimo, że Francja jest sprzymierzeńcem Polski i mimo, że cała Polska i całe społeczeństwo polskie z pełnym uznaniem śledzi przebieg akcji francuskiej, uznając ją za całkiem usprawiedliwioną wobec przewinień niemieckich, taki „Oberschl. Kurier“ drwiąc sobie z uczuć polskich, codziennie stara się zohydzić postępowanie francuzów, opornych urzędników niemieckich przedstawiając jako „bohaterów“, ukaranych przestępców zaś jako „niewinne ofiary“ francuskich „gwałtów“ — i wogóle zachowuje się tak, jak gdyby był organem wszechniemieckim, w Berlinie wychodzącym, którego ani Polska, ani interesy jej nic nie obchodzą.

Podając zresztą zmyśloną wiadomość o rzekomym udziale murzyńskich wojsk francuskich w okupacji Ruhry, pisze sarkastycznie o „czarnych kulturnikach“, donosząc zaś o ucieczce francuzów z Berlina z obawy przed różnymi nieprzyjemnościami z ludnością, określa tę ucieczkę jako „spowodowaną zbawiennym przestrachem“ i w uniesieniu radosnym pisze w nagłówku: „Berlin Franzosenrein“ — Berlin czysty od francuzów! Tuż obok zaś znajduje się notatka pod obiecującym nagłówkiem: „Czy będą się prali po pysku?“..

W francuskim dzienniku „Victoire“ pisał bowiem znany wydawca tegoż pisma, Gustaw Hervé, że robotnicy niemieccy w zagłębiu Ruhry „powinni prać po pysku“ opornych urzędników niemieckich, jeżeli ci nie wrócą do pracy i zmuszać będą robotników do bezrobocia i nędzy. „Oerschl. Kurier“ zaopatrzył tę notatkę uwagą, że „prawdopodobnie dojdzie do prania po pysku, tylko, że po pysku dostanie ktoś inny“..

I nic się — niestety — z polskiej strony nie czyni, aby kres położyć tego rodzaju szkodliwej propagandzie. Bo ze zdumieniem pytać się będą francuzi, o ile dojdą ich wieści o takim stanowisku prasy „polskiej“, czy tak w Polsce pojmują przymierze i przyjaźń z Francją.

* * *

Dobrą była myśl zorganizowania w Katowicach wystawy przemysłu polskiego, gdyby się wystawę taką było urządziło krótko po przejęciu Sląska przez Polskę. Wtedy jeszcze, z powodu znacznej różnicy kursu między marką polską a niemiecką, kupcy śląscy mogli poczynić tanie zakupy. Obecnie, z powodu niebywałego spadku marki niemieckiej, która już od kilku dni stoi niżej od marki polskiej, tranzakcje takie stały się niemożliwymi, albo raczej kupcy śląscy, skazani prawie wyłącznie na import z Polski, płacić będą musieli ceny podwójne i potrójne. Wystawa zatym przyczynić się musi tylko do dalszego wzrostu drożyzny w polskiej części Sląska. Przytoczę mały przykład: Podczas gdy j

WALKA O MILJONY.

217.

— Nic nie rozumiem.

— Powiedz mi... Masz ufność we mnie?

— Ufność ślepa.. zupełną!

— Zatem niech ci wystarczy to, że ja za wszystko biorę na siebie odpowiedzialność. Jakże się miewa panna Aniela?

— Sądzę, że niezbyt dobrze... ponieważ dziś rano miałem z nią zajście gwałtowne.

— Które sam wywołałeś bezwątpienia.. To źle!

— Mógłżem być panem siebie? Nie odbierając od ciebie wiadomości, sądziłem, żeś poległ.

— I powiedziałeś swej córce, że ja się biję z Vandamem?

— Tak, powiedziałem jej to... w rzeczy samej.

— A prosiłem cię, ażebyś tego nie czynił... Otóż niezręczność, której następstwa zmuszą mnie do wyznania jej rychlej mych uczuć, niźli to chciałem uczynić.

— Nic w tem złego... Przyśpiesz te rzeczy, skoro jesteś pewien, że nie przeszkadza ci teraz rywalizacja Vandama. Trzeba, ażebyś przed upływem dwuch miesięcy został mym zięciem.

— Ja, bardziej niż ty, radbym przyśpieszyć to małżeństwo, ponieważ jestem szalenie zakochanym w twej córce.

— Będziesz u nas na obiedzie?

— Ma się rozumieć... Nie dozwolę, aby dzień jeden upłynął bez złożenia mej czci u stóp panny Verriere.

— A zatem jedźmy.

Tu obaj nikczemni wspólnicy udali się na bulwar Haussmana.

Misticot wrócił do Paryża tymże samym pociągiem, którym jechali dwaj przeciwnicy wraz ze świadkami.

Mimo, iż chłopiec czuł się być złamany znużeniem krążył około pałacu, spodziewając się, iż może ujrzy wychodzącą zeń siostrę Marję.

Zakonnica nie ukazała się wcale, natomiast spostrzegł Misticot Verriera z Arnoldem, zajeżdżających przed bramę.

— Dziś próżnobym wyczekiwał — rzekł sam do siebie. — Przyjdę jutro do kaplicy Sacre Coeur.

I odszedł w stronę Montmartre.

Siostra Marja wraz z panną Verriere znajdowały się w salonie, rozmawiając o poruczniku.

Aniela, wciąż zasmucona głęboko, z głową pochyloną na piersi, odpowiadała półsłowami kuzynce.

Zajęte rozmową nie dosłyszały szmeru otwierających się drzwi, ani odgłosu kroków nadchodzących dwuch mężczyzn i za wejściem dopiero bankiera do salonu wraz z jego wspólnikiem obie podniosły głowy.

Spostrzegłszy Arnolda Desvignes Aniela zbladła przestraszająco, jej oczy zaświeciły blaskiem nienawiści, twarz przybrała wyraz wstrętu i groźby. Zerwała się szybko, a biegnąc ku niemu i patrząc mu w oczy, zawołała:

— Zabiłeś go pan!

— Nie zabiłem nikogo...

— Zatem raniłeś go.. niebezpiecznie raniłeś?

— I to nie... uspokój się pani... nie masz się czego obawiać dla osoby, o której mówisz.

Panna Verriere swobodniej odetchnęła.

— Pan Vandame żyje... zdrów i cały, jak ja... — mówił dalej Desvignes — upewniam słowem honoru.

Dziewczę utkwiło badawcze spojrzenie we wzroku mówiącego jak gdyby pragnąc przeniknąć głąb jego duszy, dla upewnienia się, czy on mówi prawdę; wzrok jednak Arnolda został nie przeniknionym, jak i myśl jego, a jednak niepodobna było kłamstwa przypuszczać w tym razie, bezczelność taka albowiem przekroczyłaby wszelką granicę. Zresztą, w jakimby celu to czynił, gdy kłamstwo nazajutrz mogłoby zostać wykrytem?

Aniela więc zwolna się uspokoiła.

Służący oznajmił, iż obiad na stole.

Panna Verriere odgadła Desvignes poda jej ramię do przejścia do jadalni. Na myśl dotknięcia tego ramienia swą dłonią, uczuła wstręt niewypowiedziany. I pochwyciwszy nagle pod rękę swoją kuzynkę, przeszła z nią naprzód.

Desvignes z bankierem zamienili spojrzenia. Wzrok bankiera mówić się zdawał:

— Trudna będzie sprawa...

Spojrzenie Arnolda jasno odpowiadało:

— Ba! ja nie obawiam się niczego!

d. c. n.

Unifikacja administracji.

Warszawa, 1 lutego.

Dowiadujemy się, że w kołach urzędowych postanowiono skasować departament dla byłej dzielnicy pruskiej, który działa dotychczas w Poznaniu, jako ostatnia pozostałość skasowanego ministerjum byłej dzielnicy pruskiej.

Straszna katastrofa kopalniana.

Bytom, 1 lutego.

Wczoraj w godzinach rannych w kopalni „Heiniz“ pod Bytomiem wybuchł pożar w głębokości 500 metrów pod ziemią.

Pożar rozszerzył się bardzo szybko na cały pokład węglowy. Wdrożona natychmiast akcja ratunkowa okazała się niezmiernie trudną wskutek gazów i dymu. W kopalni, w chwili wybuchu pożaru znajdowało się 600 osób. Do godz. 11 w nocy wydobyto ciała 60 zabitych górników. Dwustu górników zdołano uratować. Dotychczas znajduje się pod ziemią około 300 robotników i to w takiej części kopalni, do której ratujący do tej chwili w żaden sposób nie mogą się dostać.

Władze zarządziły energiczne śledztwo, co do przyczyn katastrofy.

Pożar samolotów dla Polski.

Paryż, 1 lutego.

Otrzymano tu wiadomość, że w Danji spaliło się 12 samolotów, które miały być w najbliższym czasie dostarczone Polsce.

Zmiany w dyrekcji P. K. K. P.

Warszawa, 1 lutego.

W związku z informacjami o postępowaniu P. K. K. P. w sprawie sanacji skarbu państwa, ustąpił z zajmowanego stanowiska dyrektor P. K. K. P. p. Bige. Naczelne kierownictwo instytucji objął p. K. Rybiński.

Reforma administracji państwowej.

Warszawa, 1 lutego.

Do specjalnej komisji, mającej na celu przygotowanie projektu reorganizacji administracji państwowej, zostali powołani przez premj. gen. Sikorskiego pp.: podsekretarz stanu Olpiński, prokuratorji generalnej Bukowiecki, prof. Kasznica i prof. Michał Bobrzyński. Komisja przystąpi bezwłocznie do pracy i już 12 bm. przedstawi gen. Sikorskiemu odnośny projekt.

Projekt sanacji finansów państwowych.

Warszawa, 1 lutego.

Na najbliższym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, minister skarbu W. Grabski przedstawi projekt planu sanacji finansów państwowych.

Przyjęcie u marszałka Rataja.

Warszawa, 1 lutego.

Dziś wieczorem marszałek sejmu p. Rataj będzie podejmował wiceprezydenta izby angielskiej p. Hopa.

Niemcy śląscy domagają się zaprowadzenia waluty polskiej.

Warszawa, 1 lutego.

Prasa berlińska zamieszcza depesze z Katowic, w której daje wyraz życzeniu ludności niemieckiej województwa śląskiego, aby jak najprędzej na Śląsku zaprowadzono walutę polską. Pisma niemieckie podają dalej, że górnośląscy przemysłowcy i handlowcy już przygotowali się do przyspieszonej zamiany waluty niemieckiej na polską.

Delegat polski przy lidze narod. na audjencji u Milleranda.

Paryż, 1 lutego.

Delegat polski przy radzie ligi narodów prof. Aszkenazy był wczoraj przyjęty na specjalnym posłuchaniu przez prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej p. Milleranda.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 1 lutego.

Dolary — 32.000
Franki — 2030
Funty szter. — 157.700
Marki niem — 0,77½
Kor. czeskie — 980
„ austr. — 48½

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 1 lutego

Marki polskie — 114
Dolary — 42.000

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 1 lutego.

Marki polskie — 115½
Dolary — 42 500

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej Sąd Pokoju 2 okręgu w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 20 września 1922 roku, rozpoznawał sprawę Ajdli Prawer, ul. Pańska 3, oskarżonej z art Dekr. z d. 2/VII-1920 r. i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 1 cz. 32 Ust. z d. 2 lipca 1921 r. Nr. 67 poz. 449. postanawia Ajdlę Prawer za pobieranie nadmiernych cen za szynkę skazać na grzywnę mk. 5000, a w razie niemożności zapłacenia na dwa tygodnie aresztu, tudzież na konfiskatę 17 funtów szynki, a także na uiszczenie opłat sądowych w sumie mk. 500. Zarządzić ogłoszenie krótkiej treści wyroku w dziennikach na koszt oskarżonej Prawer, tudzież wywieszenie wyroku na czas jednego tygodnia na lokalu przedsiębiorstwa lub domu Ajdli Prawer.

922 Sędzia Pokoju: **W. Fiszer.**

SPRAWOZDANIE KASOWE

Komitetu Kolonji Dziecięcych w Dąbrowie Górniczej

za miesiąc czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad i grudzień 1922 roku.

KONTO		TRESC PRZYCHODU	SUMA MRK.	RAZEM MRK.
Subwencje	1.	Magistratu m. Dąbrowy	800000	
„	2.	Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu	900000	
„	3.	Warszawskiego T-wa w Niemcach	100000	
„	4.	Rady Zjazdu Przemysł. Górn. w/m.	150001	
„	5.	Francusko-Włoskiego T-wa w/m.	60000	
„	6.	Francusko-Rosyjskiego T-wa w/m.	50000	
„	7.	Stowarzyszenia Robotn. Chrześc. w/m.	10000	
„	8.	Kino Teatru „Kometa“ w/m.	10000	
„	9.	Admin. Dóbr Hr. Potockich w Krzeszowicach	10000	
„	10.	T-wa Akcyjnego „Flora“ w Gołonogu	5000	
„	11.	Biura Budowlanego Kosiński w/m.	3000	
„	12.	Ministerstwa Zdrowia Publicznego	54000	
„	13.	Wojewódzkiego Urzedu zdrowia	500000	
„	14.	Drukarni St, Święcki w Dąbrowie	25000	
„	15.	T-wa W. Fitzner i K. Gamper w/m	8000	
„	16.	Młyna Parowego w Dąbrowie	25000	
„	17.	Kino Teatru „Venus“ w Dąbrowie	6000	
„	18.	Sosnowieckiego T-wa	50000	2766000
Przedstawienia, koncerty oraz zabawy	1.	Koncert dzieci szkół powszechnych Nr. Nr. 1, 2, 3 i 11 w Dąbrowie	10000	
„	2.	Przedstawienie teatru H. Czarneckiego w dniu 31/7 22 r.	53000	
„	3.	Koncert operowy Kniaginina w dn. 16/9-22 r. w Resursie	44680	
„	4.	Zabawa w dn. 30/9-22 r.	51810	159490
Kwesty uliczne	1.	Sprzedaż znaczka w Dąbrowie w dn. 2/8-22 r.	135550	135550
Opłaty od rodziców	1.	Za częściowe utrzymanie na kolonjach	521000	521000
Ofiary i składki	1.	Zebrane przez Hr. Sągajłłową na leczenie dzieci urzędnika kolejowego w Granicy	40500	
„	2.	p. T. Lajtner w Dąbrowie	11000	
„	3.	„ T, Sobolewski w Dąbrowie	2000	
„	4.	„ L. Młodzianowska w Dąbrowie	4000	
„	5.	„ J. Miller w Dąbrowie	5000	
„	6.	„ J. Jodkiewiczówna w Dąbrowie	2600	
„	7.	„ W. Fryczowa w Klimontowie	6000	71100
Pożyczki	1.	T-wa Wzajemnego Kredytu w/m.	400000	
„	2.	Od p. T. Sobolewskiego w/m.	276870	
„	3.	Od p. Antoniego Goraja w/m.	618203	1295073
Różne	1.	Ze sprzedaży próżnego opakowania i mleka oraz zwrot zadatku na wynajęcie lokalu w Poraju	693282	693282
			Ogółem marek:	5641495

Dzienne utrzymanie jednego dziecka w kolonji Krzeszowickiej wynosiło 297.5 mk.
„ „ „ „ „ Niegowonickiej „ 333 mk.
„ „ „ „ „ leczniczej w Busku „ 479 mk.
„ „ „ „ „ w Dom. Zdrow. w Zak. „ 724 mk.

KONTO	TRESC ROZCHODU	SUMA MRK.	RAZEM MRK.
Pensje personelu miejscowego	Pensja kierownika Komitetu za lipiec i sierpień rb. oraz siły pomocniczej	180000	180000
Koszta przewozu i rozjazdy	Koszta przewozu dzieci na kolonje i z powrotem, oraz żywności	105270	
„	Rozjazdy personelu i Zarządu połączone z organizacją ognisk	25330	130600
Utrzymanie poszczególnych ognisk	Utrzymanie w przeciągu miesiąca 105 ga dzieci w kolonji Krzeszowickiej	937135	
„	Utrzymanie 2-ch partji po 70 w każdej w przeciągu 1 miesiąca w Niegowonicach	1400000	
„	Za leczenie i utrzymanie 30-ga dzieci w kolonji leczniczej w Busku za okres 42 dni	663600	
„	Za utrzymanie i leczenie 5-ga dzieci w Domu Zdrowia w Zakopanem w czasie od dnia 1-go czerwca do dnia 8 września	344750	3345485
Inwentarz	Kupno naczyń, szafy, stołu, kart pocztowych i zdjęć fotograficznych kolonji oraz kotła i 2-ch obrusów	254590	254590
Utrzymanie biura	Materjały piśmienne i książki	21185	
„	Porto i depesze	2475	23660
Różne	Wynajęcie lokalu w Poraju	10000	
„	Wadjum na wynajęcie lokalu na kolonje w Krzeszowicach	75000	
„	Zasiłek urzędnikowi kolejowemu w Granicy za leczenie dzieci w Zakopanem	80000	
„	Zasiłek zwrotny nauczycielce szkoły powszechnej w Dąbrowie	60000	
„	Drobne wydatki	8920	233920
Zwrot pożyczek	T. Sobolewskiemu w Dąbrowie	276870	
„	Antoniemu Gorajowi w Dąbrowie	618203	
„	T-wu Wzajemnego Kredytu w/m.	400000	1295073
Prowizje	Procent od zaciągniętej pożyczki w T-wie Wzajemnego Kredytu w/m.	72500	72500
		razem	5535828
		Saldo na styczeń 23 r.	105667
		Ogółem mk.:	5641495

Prezes Komitetu **Antoni Goraj**

Skarbnik **Wacław Sobolewski.**

Dąbrowa, dnia 31 grudnia 1922 roku.

NASZE SPRAWY.

Walka z drożyzną.

Sosnowiec, 2 lutego.

Walka z drożyzną! Ciągnie się ona już od dnia, w którym wybuchła wojna światowa i, mimo najlepsze chęci i największe wysiłki, paskarstwo dalej trwa, ceny sięgają zawrotności i niema wprost nadziei, aby czas najbliższy przyniósł nam radykalne w tym względzie zmiany.

Nie przyniesie też zapewne takich zmian i istniejąca przy magistracie sosnowieckim komisja do walki z drożyzną, można mieć tylko nadzieję, że ją nieco zatamuje. Do komisji tej utworzonej na podstawie specjalnej ustawy sejmowej, weszli przedstawiciele magistratu, policji, rady zjazdu, związku przemysłowców, związków robotniczych, cechów, zrzeszeń kupieckich i in.

W ub. środę odbyło się plenarne posiedzenie komisji do walki z drożyzną. Na posiedzeniu tym z dyskusji ogólnej wyłoniły się dwa wnioski.

Pierwszy z nich domaga się zniesienia zakazu, wydanego przez województwo, które zabroniło przepędzania przez Sosnowiec bydła i trzody chlewnej, przeznaczonej dla Śląska. Wskutek tego targowiska w naszym mieście świecą pustkami, gdyż transporty bydła i trzody dążą bezpośrednio do Mysłowic, skąd dopiero nasi rzeźnicy sprowadzają towar, opłacając koszta przewozu i podatki na rzecz Śląska.

W drugiej uchwale komisja zwraca się za pośrednictwem magistratu do posłów z Zagłębia z prośbą o zwrócenie uwagi na groźną sytuację u nas ze względu na wzrastającą z dnia na dzień bezprzykładną drożyznę. Komisja domaga się szybkiej egzekutywy w sprawach lichwy i spekulacji, obecnie bowiem w normalnym trybie, sąd dopiero po roku, a często po dłuższym czasie przystępuje do rozpatrzenia tego rodzaju spraw, wskutek czego kara na spekulantów jest tak minimalna, że niepoważna jej wysokość ośmiesza całą akcję walki z drożyzną. Jako przykład przytoczono wyrok sądu, ogłoszony w pismach, mocą którego za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby, kupiec został skazany na 5000 (pięć tysięcy) marek, co nawet z kosztami sądowymi nie stoi w żadnym stosunku do popełnionego przestępstwa.

W dalszym ciągu obrad uchwalono, że hurtownicy mączni i młynarze nie mogą pobierać wyższych cen za kilo mąki nad cenę kila zboża, zapłaconą przez nich plus 50 proc. zarobku brutto. Piekarze zaś obowiązani są pobierać za kilo chleba cenę o 12 proc. mniejszą, niż wynosi cena mąki.

Pieczywo w sklepach nie może drożej kosztować, niż w piekarniach, mąka zaś w detalu będzie sprzedawana o 12 proc. drożej niż w hurcie.

Cennik na mięso zostawiono narazie taki sam, jak dotąd. Procent zarobku dla rzeźników będzie ustalony dopiero po uboju specjalnie na ten cel wybranej sztuki bydła i trzody i po zrobieniu kalkulacji pod kontrolą władz.

Kronika.

Kalendarzyk.

2 Piątek.	Dziś NMP. Grom. Jutro Błażeja M. Wsch. słońca 7. 10 Zach. „ 4.15

U nas inaczej.

Gdzieś tam za morzem, w odległej [krainie
Bogactwo ludu pono jest ogromne;
Chleb można kupić o każdej godzinie
I nie tułają się rzesze bezdomne.
Syci, więc rok ich krótszy, niż nasz [dzionek;
Głód charakterów swym jadem nie [paczy,
Bo jest na pasek szubienic postronek,
U nas inaczej, inaczej, inaczej.

Gdzieś tam daleko, na świata rubieży
Rząd wszelkich długów spłacił już [ostatki,
Bo kraj ów w lepszą przyszłość święcie wierzy
I sute płaci do skarbu podatki.
Że dla ojczystych spraw niema po [gardy,
Że naród każdy dzień swój pracą [znaczy,
Nikt tam nie liczy ciągle na miljardy,
U nas inaczej, inaczej, inaczej.

Ćwierk.

Posiedzenie rady miejskiej. Zapowiedziane na ub. środę posiedzenie rady miejskiej nie odbyło się z powodu brak quorum. Posiedzenie odłożono na czwartek.

Adresy posłów. „Warszawa-Sejm“, oto adres naszych posłów, o który tak często jesteśmy zapytywani przez naszych czytelników.

O przystanek na Gzichowie. Mieszkańcy przedmieść sosnowieckich: Pogoni, Sielca, Środuli i Konstantynowa oraz zakłady przemysłowe, znajdujące się w tych dzielnicach wystosowali do ministra kolei żelaznej prośbę o otwarcie przystanku kolejowego na b. stacji towarowej Gzichów, między Sosnowcem a Będzinem.

O przystanek ten starano się jeszcze za czasów okupacji moskiewskiej, ale wówczas władzom zależało na tworzeniu a nie usuwaniu niedogodności. Dziś czasy się zmieniły więc można mieć nadzieję, że przystanek w Gzichowie będzie otwarty.

Przystanek ten jest niezbędny i ze względu na ciasnotę, która panuje na dworcu w Sosnowcu, nie odpowiadającemu już potrzebom i ilości pasażerów.

„Przegląd Wszechpolski“, miesięcznik poświęcony polityce narodowej oraz zagadnieniom życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego wychodzić nadal będzie pod redakcją p. Bohdana Wasiutyńskiego. Adres redakcji i administracji: Poznań, św. Marcina nr. 65. Przedpłata na pierwszy kwartał oznaczona została na mk. 5,000.

Tow. Przemysł. - handlowe „Piast“, spółka akcyjna w Warszawie zawiadamia niniejszym swoich akcjonarjuszy, że akcje II-ej emisji wydaje się za przedłożeniem akcji I-ej emisji i pokwitowań wkładów. „Piast“, Sosnowiec.

Sprawa przesilenia miejskiego w Dąbrowie. Jakkolwiek rada miejska wybrała powtórnie na prezydenta miasta dr. A. Piwowara sprawa przesilenia miejskiego stała się znów aktualna, gdyż p. Piwowar, chcąc, aby zarząd miejski otrzymał pełną satysfakcję, oświadczył, że o ile nie zostaną wybrani wszyscy członkowie dotychczasowego zarządu, on mandatu nie przyjmie.

Na poprzednim posiedzeniu rady miejskiej pięć razy wybierano wiceprezydenta bez skutku wreszcie wybory odłożono do następnego posiedzenia tymczasem większość radnych poszukuje nowych kandydatów, oznajmiwszy, iż na wybór dotychczasowych członków zarządu stanowczo się nie zgodzą.

Stanowisko przeto obu stron, jak widać, jest nieprzejednane i zanosi się na długotrwałe przesilenie, co w rezultacie odbije się ujemnie na gospodarce miejskiej.

Wścieklizna się rozszerza. Ludność w dalszym ciągu lekceważy sobie zarządzenia wydane przez władze, w sprawie walki z wścieklizną, a tymczasem zaraza ta szerzy się dalej w zastraszający sposób.

Codziennie niemal w każdym z miast Zagłębia zdarzają się wypadki pokąsania szeregu osób przez psy wściekłe, ludność zaś nie przedsiębierze żadnych środków zaradczych, co w następstwie wywołać może bardzo smutne następstwa.

Zaznaczyć trzeba, iż dotychczas zostało pokąsanych przeszło 60 osób, a bywają wypadki że ludzie nie zdający sobie sprawy z niebezpieczeństwa, nie meldują o pokąsaniu, to też liczba powyższa jest w rzeczywistości wyższa.

Za nietrzymanie psów na uwięzi pociągnięto do odpowiedzialności w Sosnowcu: Agatę Tkacz, Aleksandra Jasińskiego, Chrzanowskiego (Radocha), Marję Bukowską i Józefa Skowrońskiego; w Czeladzi: Feliksa Gruszkę, Leokadję Konieczną, Jana Okularczyka, Jana Bisieckiego i Petronelę Markowską.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj na kopalni Klimontów zostało zabitych dwuch górników którzy pomimo zakazu dozorcy rozpoczęli pracę w niedozwolonym miejscu, co pociągnęło zawalanie się stropu i śmierć.

Ciągle to samo. Pisaliśmy już niejednokrotnie o nieporządkach na stacji w Dąbrowie i w Będzinie, gdzie przy sprzedaży biletów rzadko kiedy stoi policjant, skutkiem czego zachodzą tam gorszące sceny.

Czyż doprawdy tak trudną jest rzeczą wydać polecenia, aby każdy dyżurujący posterunkowy pilnował porządku i przy kasie. Tym sposobem uniknie się ordynarnych kłótni i wymyślań, zakłócających spokój i porządek w miejscu publicznym.

Ukrywanie towaru. Jeden z rzeźników w Dąbrowie zabił 10 wieprzów, a kiedy następnego dnia nie miał w sklepie, ani mięsa, ani wyrobów, magistrat zarządził rewizję, która stwierdziła że zabite wieprze znikły w tajemniczy sposób, gdyż cena słoniny wyznaczona przez magistrat nie odpowiadała kalkulacji rzeźnika.

Wypadki podobne są na porządku dziennym i dotyczą i innych artykułów żywnościowych, to też odnośne czynniki winny rozwinąć całą energję, celem ukrócenia zbyt wybujałych apetytów naszych żywicieli.

Samowola. J Ginsberg, Sosnowiec, ul. Małachowskiego nr. 8, zameldował policji, iż właściciel domu nr 1 przy ul. Szenowskiej wyrzucił mu samowolnie rzeczy ze sklepu.

Dezercja. Aresztowano i odesłano do żandarmerji w Będzinie dezertera Piotra Kosińskiego, zam. w Sosnowcu ul. Dębowa nr. 41.

Kronika policyjna. W dniu 29-go stycznia pociągnięto do odpowiedzialności w Sosnowcu: za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych osób 10, za handel papierosami 1, za zakłócenie spokoju 2, za nielegalny handel mięsem 2.

Zniewaga władzy. Za znieważenie władzy pociągnięto do odpowiedzialności St. Banackiewicza zam. w Dąbrowie.

Kradzieże. J. Kupermistrzowi Sosnowiec, ul. Piłsudskiego nr. 42 skradziono rzeczy kuchenne i 2 klg. smalcu.

— B. Wolfmanowi, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego nr. 66 skradziono 15 klg. skór, wartości 300 tysięcy mk. Podejrzany jest o kradzież G. P.

— T. Będkowskiemu, Środula, ul. II nr. 14 za kradzież węgla z wagonów wytoczono sprawę sądową.

— J. Kartowicz, Sosnowiec, ul. Staszyca nr. 33. skradł Józefowi Sztajndlowi z kieszeni 6 tysięcy mk.

— A. Szopińskiemu, Sosnowiec, ul. Nowopogońska nr. 5. skradła służąca R. P. garderobę i bieliznę, wartości 470 tys. mk.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów zarządów stowarzyszeń młodzieży polskiej Zagłębia w Sosnowcu.

Dnia 28 stycznia r.b. odbył się zjazd delegatów zarządów stowarzyszeń młodzieży polskiej wraz z radą okręgową, powołaną do życia na zjeździe stowarzyszeń w Sosnowcu w grudniu ub. roku.

Obrady toczyły się w sali sekretarjatu okręgowego stowarzyszeń w Sosnowcu na plebanji. Zjazd zagaił prezes rady okręgowej p. inż. Przedpełski, podkreślając znaczenie i cel zjazdu, który przyczynić się powinien do rozwoju stowarzyszeń młodzieży polskiej. Następnie delegaci zarządów kolejno składali sprawozdania z działalności swojej, wykazując potrzeby miejscowe stowarzyszeń.

Ze sprawozdań delegatów przebijał żal do inteligencji, która uchyla się od współpracy wśród młodzieży pozaszkolnej, zorganizowanej w stowarzyszeniach.

W stowarzyszeniach: w Dąbrowie Górniczej Sosnowcu, Siewierzu, Zagórzu i Zawierciu brak prelegentów i kierowników poszczególnych sekcji pracy kulturalno-oświatowej. W innych miejscowościach społeczeństwo starsze zachowuje się biernie i tylko duchowieństwo i jednostki szlachetne z inteligencji poświęcają swoją wiedzę dla urobienia młodego pokolenia na światłych i kulturalnych ludzi.

Jednakże mimo tych, pożałowania godnych niedomagań i tysiącznych przeszkód na drodze rozwoju, praca stowarzyszeń posuwa się zwycięsko naprzód i wytrwale dąży do rozwoju na wzór organizacji w Wielkopolsce. Przeważna część stowarzyszeń posiada bibljoteki własne, powstają szwalnie i zakłady krawieckie, jak naprz. w Zawierciu i Grodźcu, kilimarstwo i drobny przemysł oraz fabrykacje zabawek znajdują zastosowanie niemal w każdym stowarzyszeniu. Pozatym akcja odczytowa, sekcje: dramatyczne, śpiewacze, oświatowe i inne składają się na całość dobrze zorganizowanych placówek kulturalno - oświatowych młodzieży.

Społeczeństwo starsze nie powinno ignorować i pozostawiać samej sobie tej pracy młodego pokolenia nad wyrobieniem obywatelskim społecznym, ale stanąć do pracy, kierować i wspierać tę akcję.

Na zakończenie zjazd postanowił urządzać co miesiąc wspólne konferencje z radą okręgową i powiadamiać się o postępach i rozwoju pracy.

Po odśpiewaniu „roty młodzieży“, delegaci rozjechali się z nowym zapałem i nadzieją w lepsze jutro.

Z teatru.

Dziś po południu. Helena Sulima wystąpi w komedji Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“. Początek o godz. 4-ej.

Dziś wieczorem „Panna mężatka“ po raz pierwszy z H. Sulimą. Początek o godz. 8-mej.

Jutro dla młodzieży specjalne popołudniowe przedstawienie, po cenach najniższych. Afisz zapowiada komedję Korzeniowskiego „Panna mężatka“. Udział biorą pp. Sulima, Stoińska, Thiel, Pałański, Rogowski i inni. W antraktach koncert orkiestry p. p. Początek o godz. 4-tej.

Sobota „Wierna kochanka“ ukaże się wieczorem po raz pierwszy pod reżyserją Knake Zawadzkiego. Oprócz p. Sulimy udział w tej nowości biorą pp. Stoińska, Massówna, Ostaszewski, Pałański, Jarema, Thiel Kisielewski, Borkowski, Rogowski i inni. Początek o godz. 8-mej.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia. Na przedstawienia: po południu „Panna mężatka“, wieczorem po raz drugi „Wierna kochanka“.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. El. Niewiadomskiego.

Warszawa, 1 lutego.

Dziś o godz. 10 i pół rano, w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. E. Niewiadomskiego. Mszę św. odprawił ks. Pietrzyk. Na nabożeństwie była obecna żona, córka i najbliższa rodzina rozstrzelanego, a także posłowie i senatorowie stronnictw narodowych oraz liczni członkowie towarzystw: „Sokół“, „Rozwój“ i towarzystwa wioślarskiego, jakoteż liczni radni m. st. Warszawy.

Liga narodów wobec sprawy pasa neutralnego.

Paryż, 1 lutego.

Dziś o godz. 10 rano rada ligi narodów przystąpiła do obrad nad sprawą pasa neutralnego na pograniczu Polski i Litwy.

Sprawę referował Hymans, delegat belgijski. Delegat polski przedstawił następnie opinję rządu polskiego, niezgodną z opinją referatu.

szcze przed kilku dniami w składach mebli w Katowicach można było otrzymać elegancką sypialnię stylową za 2 do najwyżej 5 miljonów marek niem, podobna sypialnia, wystawiona na otwartej w niedzielę 28 b m. wystawie w Katowicach kosztuje 25 miljonów mkp., czyli obecnie blisko 30 milj. mkn. Rzecz jasna, że kupcy śląscy, widząc takie ceny, nie będą sprzedawali tak tanio, jak dotąd.

Kolosalny spadek marki niem. musi zresztą pociągnąć za sobą inne jeszcze poważne następstwa, o ile marka polska nie zostanie wprowadzoną jak najrychlej, a płace zrównane z płacami w reszcie Polski.

W polskich zagłębiach górniczych i innych ośrodkach przemysłowych, jak Łódź, Dąbrowa Biała — robotnicy wykwalifikowani zarabiają obecnie średnio około 500.000 marek polskich miesięcznie, czyli przeszło pół miljona marek niem., podczas gdy na Śląsku górnicy i hutnicy już z nowymi podwyżkami styczniowymi zarabiają zaledwie połowę tego — około 250.000 mkn. Rzecz jasna, iż całkiem słusznie domagają się zrównania zarobków swoich z zarobkami w innych centrach przemysłu polskiego, co jednak, jeśli nastąpi, przyprawi Śląsk o nowy kryzys gospodarczy, gdyż podwyżka płac z natury rzeczy pociągnie za sobą podwyższenie cen za produkty śląskie, zwłaszcza za węgiel i wyroby żelazne.

* * *

Z pomniejszych spraw krótko jeszcze zanotuję następujące.

W województwie śląskim niebawem wprowadzona zostanie polska ustawa monopolowa dla tytoniu i wyrobów tytoniowych, tak, że znikną wnet fabrykaty niemieckie.

Wielu kupców w Katowicach nie zastosowało się do przepisów o wywieszaniu cen towarów, z tego powodu podani zostali do kary.

Strajk artystów teatru polskiego nie trwał długo i teatr znowu daje przedstawienia. Teatr, jak wiadomo, składa się z opery, dramatu i baletu. Bardzo dobre są przedstawienia opery katowickiej, która w tych dniach wystawiła m. i. „Fausta“ Gounoda i „Trubadura“ Verdiego.

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Onegdaj w Toruniu o godzinie 6 wieczór w koszarach 63 p. p. nastąpił wybuch. Dwaj żołnierze zostali zabici, kilku zaś odniosło rany. Przyczyna wybuchu dotychczas nie jest ustalona. Śledztwo w toku.

— Z Moskwy nadeszła wiadomość, że Litwinow wydał polecenie do wszystkich komisarzy prowincjonalnych, że uchodźcy z Małopolski wschodniej nie mają prawa do repatrjacji jako obywatele państwa polskiego, albowiem sowiety nie uznają przynależności ich do Polski.

— Do Berlina przyjechał Cziczerin i zamierza zabawić tam przez dwa tygodnie.

— Sytuacja w Irlandji zaostrzyła się. Oddziały nieregularne zaatakowały nocą mieszkania kilku urzędników i redaktorów pism, nadto podpalono szereg domów.

— Z Sewastopola komunikują, że oddziały powstańców, rekrutujących się przeważnie z nastrojonych przeciwbolszewicko chłopów, zjawiły się ponownie na Krymie.

— W sprawie stanowiska rządu sowieckiego wobec państw zachodnich oświadczył czeski minister spraw zagranicznych, że stanowisko to w ostatnich czasach bardzo się zaostrzyło.

— W czasie przerwy między urzędowaniem ustępującego wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku Hackinga, a objęciem urzędowania przez nowego komisarza Mac Donella, zarządcą z ramienia ligi narodów będzie Attolico, który swojego czasu obowiązki te już pełnił w Gdańsku.

Sytuacja w zagłębiu Ruhry.

Berlin, 1 lutego.

Związki kolejowe w Moguncji postanowiły zawiesić pracę. Rząd rzeszy, licząc widocznie na posłuch pracowników, wzbronił urzędnikom i robotnikom słuchania rozkazów innych, niż niemieckie. W związku z tym donoszą, że jenerał Desgouthe grozi imieniem Francji nowymi sankcjami i postępowanie Niemiec nazwał „politycznym szaleństwem“. „Los niemców leży w ich własnych rękach“ — wyraził się jenerał w tym przemówieniu.

Natomiast w okolicy Düsseldorfu daje się zauważyć pewne ogólne uspokojenie. Nakazy z Berlina, wzywające do sabotażu przejęte były przez władze okupacyjne.

W wielu miejscowościach na lewym brzegu Renu kolejarze powrócili do pracy. W palatynacie bawarskim pracy nie przerwano.

Zawikłania na bliskim wschodzie.

Londyn, 1 lutego.

Jak donosi biuro Reutera z Konstantynopola, panuje tam ogólne przeświadczenie, że zerwanie konferencji lozańskiej spowoduje prawdopodobnie wybuch wojny. W przewidywaniu tych wypadków, kemaliści odpowiednio przygotowują swoje armje dla rozpoczęcia operacji wojennych. Wobec silnego skoncentrowania wojsk tureckich w Czanaku i w okręgu Ismidu, jest prawdopodobne, że jen. Harrington wraz z wojskami angielskimi, wrazie wydania ze strony Angory hasła rozpoczęcia ataku, byliby zmuszeni walczyć na 4 fronty. Jen. Harrington wrócił właśnie ostatnio z objazdu inspekcyjnego wzdłuż frontu, przyczym miał stwierdzić, że wojska angielskie są najzupełniej przygotowane na wszelkie ewentualności. Wojskom lądowym pomagałaby w ich akcji cała angielska flota śródziemnomorska, oraz znaczna część floty atlantyckiej. Kompetentne czynniki angielskie najzupełniej zdają sobie sprawę że gdyby nawet zerwanie konferencji nie spowodowało natychmiastowego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, to jednak obecna sytuacja w żadnym razie nie mogłaby trwać w nieskończoność.

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej Sąd Pokoju 2 okręgu m. Sosnowca na publicznem posiedzeniu dnia 11 sierpnia 1922 roku, rozpoznawał sprawę Mendla Jasnego nl. Modrzejowska 22. oskarżonego z art. ust. z dnia 2 VII-20 roku. i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119, 122, 123 U.P.K i art. 19 cz. 1, 32, 41 Ust. poz. 449 Dz. U. 67/20, art. 62 P.P. tymcz. o koszt. sądowych postanawia: Mendla Jasnego uznać za winnego pobierania nadmiernych cen za pieczywo i skazać na dwadzieścia tysięcy mk. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na dwa tygodnie aresztu oraz na zapłacenie dwóch tysięcy marek opłat sądowych, wyrok sądowy ogłosić na koszt skazanego w „Iskrze“ oraz przez dni siedem na drzwiach sklepu skazanego.

923 Sędzia Pokoju: **Dr. L. Konic.**

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
100 mk. za wyraz.

Dwie ubikacje i sklep z urządzeniem do sprzedania. Sielce ul. Kaliska 12. 973

Rower mało używany sprzedam. Wiadomość administracja „Iskry". 949

UWAGA! Spółka pracowników obuwia w Sosnowcu przy ul. Czystej róg Krzywej Nr. 9 obok b. cyrku. Poleca p. hurtownikom i mieszkańcom Zagłębia iż posiada na składzie wielki wybór mechanicznego i szpilkowanego obuwia po cenach konkurencyjnych. Dobroć gwarantowana. Proszę przyjść i przekonać się. 953—3

Do sprzedania para łożek typu angielskiego. Piłsudskiego 42 M. Lewandowska. 943

Sprzedam dom, plac w dobrym miejscu tanio, maszyny, wannę, walce do robienia papy, wagę dziesiętną, hurtowo kubły fercynkowane. Wynajmę dwa pokoje, kuchnię, piekarnię, mieszkanie. Ramus Sosnowiec Małachowskiego 14, 944

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 100 mk. za wyraz.

Poszukuje się woźnego do biura. Wiadomość w redakcji „Iskry". 961

Potrzebna panienka do haftu. Małachowskiego 2-a. 965

Dla zarządu domu u pojedyńczej osoby potrzebna osoba starsza z dobrej rodziny, dokładnie obeznana z gospodarstwem domowem. Poważne rekomendacje niezbędne, Zgłoszenia w godzinach rannych do inż. Bauerertza, Sosnowiec ul. 3 Maja Nr. 7. 951—3

Poszukiwane 50 mk. za wyraz.

Subjekt fryzjerski poszukuje posady. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 798—2

Sztygar z długoletnią praktyką, chlubnemi świadectwami prowadzenia robót górniczych, poszukuje posady zawiadowcy niewielkiej kopalni. Dąbrowa Sławkowska 14 m. 3. Sztygarowi. 854—1

Osoba inteligentna poszukuje posady gospodyni. Oferty: „Iskra" Będzin dla „Gospodyni". 908—1

Inteligentna panienka celem praktyki poszukuje zajęcia w sklepie, może złożyć poręczenie, lub kaucję. Wiadomość Sosnowiec Aleja 29, biuro kotlarni Piątkowskiego. 848—2

Zdemobilizowany podof. kancelaryjny obznajmiony z wszelką pracą kancelaryjną, z świadectwem księgowości państwowej, obznajmiony z buchalterją kupiecką poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia adresować fabryka „Westen" Wolbrom Nr. marki 506. 959

Poszukuje miejsca za mamkę. Zgloszenia do Iskry w Sosnowcu. 934

Młoda panienka poszukuje obsługę do sklepu lub też inną nie przy licznej rodzinie. Wiadomość „Iskra" 947

LOKALE.
100 mk. za wyraz.

Zapłacę z góry za rok komorne za jeden pokój umeblowany. Oferty „Iskra" dla „Handlowca". 955

Młody samotny kolejarz poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Cena obojętna. Zgłoszenia do „Iskry" w Sosnowcu pod „Kolejarz". 957

ROZNE.
100 mk. za wyraz.

Angielskiego nauczyciela(ki) poszukuję. Zgłoszenia do redakcji „Iskry" pod „J. Z." 896—1

Zapart Stanisław z Dąbrowy ulica Sienkiewicza 14, lat 15, wyszedł dn. 30 b. m. z domu i dotąd nie wrócił. Ktoby wiedział cokolwiek o nim proszony jest o powiadomienie matki. 935

Młoda kobieta od 25 do 30 lat, panna, wdówka, ew. będąca w seperacji z niewielkim kapitałem potrzebna do handlu i gospodarstwa domowego. Zgłoszenia piśmienne z fotografjami do „Iskry" Dąbrowa. 936—2

Fryzjerka Felicja powróciła z Warszawy. Czeszę i onduluje. Na śluby, bale i t. p., wyjeżdża także do miast Zagłębia. Adres: F. Abramowiczowna Sosnowiec Modrzejowska 33. 924

10.000.000 umieszcze w pewnym chrześcjańskim interesie. Oferty „Iskra" pod „Spólnik". 893—2

Kurs kroju haftu. Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 960

Teczkę zgubiono czarną skórzaną w Sosnowyu lub Będzinie. Znalazca zechce oddac za nagrodą, Zenon Salski Bedzin. 970

Biuro miernicze
S. KOZŁOWSKI i S-ka
Sosnowiec, Kołłątaja 6.

903—2

Przybłąkał się pies duży, wiadomość Nowy Będzin Modrzejowska 8 m. 17. 946

ZGUBIONE DOKUMENTY.
50 mk. za wyraz.

Witera Piotr (r. 1894) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 909—2

Dróżdż Stanisław (r. 1894) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 910—2.

Gryszczyński Ildefons zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Krotoszyn. 912—2

Wincenty Wira zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin, oraz portfel z innymi dokumentami. 883—2

Pydzik Stefan zgubił kartę zwolnienia wojskowego, wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 887—2

Zadęcki Kazimierz zgubił kartę zwolnienia wojskowego, wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa 888—2

Szternfeld Abram Szlama zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 889—2

Krzyczek Franciszek zgubił dokumenty demobilizacyjne wydane z 10 pułku 1 szwadr. strzelców granicznych. 891

Józef Morys zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 855—1

Abram Szwimer zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 859—1

Franciszek Auryga zgubił dowód osobisty i odroczenie wojskowe wydane przez PKU. Będzin. 863—1

Abram Joel Hemelfarb zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 869—1

Balzam Chuna zgubił książkę zwolnienia z wojska wydaną przez PKU. Będzin. 873—2

Juljusz Teresiński zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 874—2

Pajda Wit zgubił kartę powołania wydaną przez komisję PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 882—2

Wąsowski Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów, 849—1

Knapik Marjanna zgubiła paszport wydany przez gminę Zagórze. 850—1

Pypno Andrzej zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, oraz tymczasowe zaświadczenie wyd. przez magistrat m. Dąbrowy. 851—1

Kubański Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 852—1

Bednarczyk Roman zgubił portfel, kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin, kwit na 3 korce węgla, wydany przez kop. „Franciszek" oraz 10 tys. mk. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a papiery zwróci do „Iskry" w Dąbrowie. 853—1

Migas Tomasz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 842—1

Hac Stanisław (r. 1892) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 834—1

Tomaszewskiemu Marjanowi w pociągu z Łodzi do Będzina skradziono portfel zawierający dowód osobisty wydany przez V komisarjat P.P. w Łodzi i 180 tysięcy marek. 845—1

Kaczmarczyk Jan (r. 1895) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Będzinie. 846—1

Żmuda Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat Częstochowy. zaświadczenie z PKU Częstochowa o złożeniu „posłużnogo spiska", legitymację z sosnowieckiej kasy chorych, legitymację związku metalowców. 847—1

Zenderowski Ignacy zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 739—1

Czapik Adam (r. 1897) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 85 pp. w Wilnie. 913—2

Głąb Jan (r. 1886) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. 915—2

Ogoza Adam zgubił dowód zwolnienia wojskowego, wydany przez PKU. Częstochowa. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 934—3

Gondkowi Feliksowi skradziono dowody osobiste, zaświadczenie demobilizacji, dowód osobisty wydany przez gminę Kozłów i świadectwo moralności. Upraszam szan. znalazcę o zwrot do administracii „Iskry" w Sosnowcu za wynagrodzeniem 10 tys. marek. 933—2

Gazda Bolesław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 941—3

Eleonorze Jata skradziono paszport wydany przez magistrat m. Sosnowca i książkę kasy chorych. 949

Kwiatek Augustyn zgubił kartę demobilizacji 1895 r. wydaną przez PKU. Będzin. 926

Wysznacki Edward zagubił książeczkę wydaną przez powiatową kasę chorych w Sosnowcu. 969—3

Bielski Antoni zgubi tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez PKU. w Piotrkowie oraz książeczkę miejscowej kasy chorych. Łaskawy znalazca proszony jest złożyć dowody te w redakcji „Iskry". 944—3

25 stycznia r.b. Franciszkowi Oszczakowi skradziono dowody osobistei 3000 mkp. w pociągu. Znalazca raczył by zwrócić do redakcji „Iskry". 958

Izdebski Stanisław zgubił dowód osobisty i kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 948

Józefowi Góreckiemu skradziono paszport wydany przez gm Bobrowniki i dowody na przejazd granicy do Niemiec i kwit z kasy skarbowej na sumę 6 tys. mk. 928

Gubała Józef zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez d wo 5 p. saperów w Krakowie. 925

Dusiowi Maciejowi (r. 1897) skradziono portfel zawierający: kartę demobilizacji, wydaną przez 20 pp. w Krakowie i dowód osobisty, wydany przez gminę Grodziec. 937—3

Kazimierzowi Stawińskiemu skradziono 6 miesięczny bilet robotniczy kolejowy, tymczasowy dowód osobisty i kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 972—3

WIELKA WYPRZEDAŻ
towarów bławatnych: resztek, ubraniowych i bielizny



i to przez czas ograniczony wysyłamy każdemu po otrzymaniu adresu pocztą bez zadatku elegancki modny garnitur z trwałego materjału we wszystkich najmodniejszych kolorach. Cena 100.000 mk.. gat. II—120.000 mk., g. III—140.000, z dobrego wykwintnego materjału 150.000 mk.

Palta jesionki z dobrych zimowych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena mk. 100.000, gat. II 125.000 mk, gat. III 135.000 mk., gat. IV 145.000 mk.

Kurtki myśliwskie na wacie gat. I—60.000 mk., gat. II—70.000 mk. gat. III - 80.000 mk.

Spodnie gotowe gat. I - 22.500 mk., gat. II—27.000, gat. III—33.000, gat. IV—47.000 mk.; do ubrań wizytowych: gat. I—45.000 mk., gat. II 55.000, gat. III—70.000 mk.

Suknie szewiotowe we wszystkich kolorach, ostatniej mody, w najlepszym gatunku podług ostatnich wzorów, gat. I—32.000 mk., gat. II—40.500 mk., gat. III—50.000 mk.

Suknie jedwabne trykotinowe z najlepszej jedwabnej trykotiny mk. 75.000, gat II z haftem 85.000 mk.

RESZTKI NA UBRANIA i KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

Dawniej za 3 mtr.	I	65.000	Obecnie za 3 mtr.	39.000 mkp.
„ „ „ „	II	82.000		60.000 „
„ „ „ „	III	112.000		90.000 „
„ „ „ „	IV	128.000		110.000 „
„ „ „ „	V	150.000		130.000 „

Na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki za 24.000 mk., wyższy gat 30.000 mk. i najwyższy gat. 40.000 mk.

Resztki na palta jesienne i zimowe gat. I 30.000 mk. metr, gat. II 46.000 za mtr., gat III 58.000 mk. za metr. Resztki na palta są to materjały jesienne i zimowe Ulster i Velour we wszystkich kolorach po lewej stronie krata zastępuje podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe czarne tło w białe paski do ubrań wizytowych za kupon po 20.000, 30.000, 42.000 i 50.000 mk.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach mk, 11.500 za metr, wyższy gatunek 14.000 mk. za metr.

Materjał „Jork" nadający się na eleganckie szykowne suknie po 15.000 mk. za metr.

Sztuczki na całe spódniczki, gładkie lub w krateczkę, odcinek na całą spódniczkę za 10.000 marek.

Sztuczki na bluzki cały odcinek 8,000 mk. i 10,000 mk.

Trykotina jedwabna 180 cm. szerokości, we wszystkich kolorach. odcinek na bluzkę 27.000 marek, na całą suknię 60.000 marek.

Polecamy na czarne lub granatowe ubranie Bostony po starych cenach: Gat I 23.500 mk., gat. II 38.400 mk., gat. III 54.500 mk., gat IV 75.000 mk. za metr.

Plusze angielskie czarne bardzo trwałe, wieczne, bardzo efektowne, szerokości 130 cm. od 70.000 do 80.000 marek za metr. (Na płaszcz 3 metry).

Materjał pluszowy w prążki, na spodnie, kurtki, różne kolory, po 12.000 mk. za metr, 14,000 mk. i 16.000 mk. za metr.

758—2

DZIAŁ BIELIŹNIANY.

Koszule męskie gotowe dzienne letnie z dobrego zefiru, modne desenie, z mankietami i kołnierzykami, cena za sztukę 20.000 mk., z francuskiego zefiru 23.000 i 28.000 mk.

Pikowe białe do fraka 30.000 mk.

Gotowe koszule nocne 15.000 — 18.500 mk.

Kalesony białe z najlepszego gatunku mk. 12.000 za sztukę

Kalesony białe z najlepszego gatunku elegancko wykończone 16.000 mk.

„Szwajcarskie" batystowe koszule damskie z koronkami i wstawkami 18.000 mk. za sztukę.

Spódniczki (halki) batystowe z koronkami 12.500 mk

Reformy damskie białe, czarne, kolorowe 10.000 mk.

Pończochy damskie od 2.500—6.000 mk.

Skarpetki nadzwyczaj trwałe od 2.500 do 6.000 mk.

Obrusy białe w desenie duże na 6 osób od 22.000 do 30.000 mk

Ręczniki waflowe, trwałe w praniu od 6.000 do 8.500 mk.

Ręczniki gładkie od 6.600 do 9.000 mk

Prześcieradła (rozmiar 2 metry) szerokość naturalna, wyzszego gat od 20.000 do 26.000 mk.

Kapy na łóżka pikowe, kolorowe, w ładne desenie od 25.000 do 40.000 mk.

Kołdry watowe, kryte satyną, na białej wacie, największy rozmiar od 75.000 mk. w lepszym gatunku od 80.000 do 100.000 mk.

Kołdry pluszowe, czysto wełniane, deseń. puszyste i ciepłe od 40.000 do 80.000 mk.

Chustki najmodniejsze kraty, różne desenie, wyższy gatunek od 15.000 do 20.000 mk., większe rozmiary, wełniane od 30.000 do 50.000 mk., wełniane w najlepszym gatunku od 50.000 do 80.000.

Chustki wełniane zimowe, duże, puszyste, w śliczne desenie od 50.000 do 80.000 mk.

Chusteczki z szwajcarskiej weby za tuzin od 16.000 do 25.000 mk.

Płótno białe na bieliznę za mtr. od 5.000 do 6.500 mk.

Sztuczki po 17 mtr, od 85.000 do 120.000 mk.

Flanele francuskie od 4.500 do 6.800 mk.

Madepolamy białe, pełnej szerokości od 5.500 do 8.500 mk.

Zefiry zagraniczne na koszule od 5.600 do 8.500 mk.

Surówka (metkal) biała i czerwona od 5.000 do 8.000 mk.

Dymka biała na kalesony od 5.500 do 7.500.

Cajgi różne od 4.000 do 8.500 mk.

Na wsypy i poszwy od 6.500 do 8.800 mk.

Koszulki trykotowe męskie lub damskie od 12.000 do 20.000 mk.

Kalesony trykotowe męskie i damskie od 12.000 do 20.000 mk.

Garnitur trykotowy męski od 38.000 do 45.000 marek.

BEZ RYZYKA! **BEZ RYZYKA!**

Jeśli coś się nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze.

Zamówienia wysyłamy pocztą na naszą odpowiedzialność za zaliczeniem, tj. płaci się przy odbiorze towaru, można bez zadatku. Opakowanie i koszta przesyłki na rachunek zamawiającego koszta przesyłko 2000 do 4000 mk. w zależności od wagi przesyłki.

Prosimy o wskazanie dokładnego adresu i adresować bezpośrednio

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

Spółka z ogran. por.

WARSZAWA, UL. ZIELNA Nr. 51, (róg Królewskiej).

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia".